Nr 109. Kraków, Środa 8 Marca 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	8	2 70 h.
z dwurazową	36	18	9 50 h.	3 20
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 072. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałk. i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — dwa razy 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed zebraniem się parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 marca.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem zajmowano się obecną sesyą Rady państwa, głównie zaś planem finansowym, przedłożonym przez ministra skarbu Meyera. Plan ten, jak słychać, ograniczy się na razie tylko do podwyższenia podatku wódczanego o 60 koron i podwyższenia podatku osobisto-dochodowego.

Wiedeń, 8 marca.

Prezydent Izby posłów i prezes komisyi budżetowej spodziewają się, że budżet będzie rychło załatwiony. Mimo to — jak słychać — rząd zamierza wnieść dzisiaj do Izby 3-miesięczne prowizoryum budżetowe, na wypadek, gdyby normalny budżet nie mógł być w bieżącym miesiącu uchwalony.

Z Koła polskiego.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 marca.

Koło polskie odbyło wczoraj dwa posiedzenia: przed południem i po południu.

Na początku posiedzenia przedpołudniowego prezes Łazarski, powitawszy posłów, oświadczył, że w sytuacyi politycznej nie zaszła żadna zmiana. Cała uwaga skupiała się na obradach delegacyjnych. Delegaci polscy wywiązali się chlubnie ze swego zadania, to też prezes wyraził im podziękowanie za trudy. Wkońcu wezwał prezes członków komisyj, aby pilnie uczęszczali na posiedzenia.

Sprawa pos. Paducha i Wiącka.

Pos. Ptaś przedstawił sprawę posłów wszechpolskich: Paducha, Wiącka i Fidlera. Co się tyczy pos. Wiącka, to rozprawa sądowa, jaka się wkrótce odbędzie, wyjaśni w zupełności całą sprawę. Pos. Fidler padł — jak się zdaje — ofiarą intryg. Zresztą zjawi się on w Kole po wyzdrowieniu i sam się wytłomaczy. Co się zaś tyczy pos. Paducha, to wystąpił on z partyi wszechpolskiej. Mowca zatem wniósł, aby Koło zbadało sprawę i wydało wyrok. Prezes dr Łazarski odpowiedział, że Koło na tem posiedzeniu nie może zadecydować, ponieważ w sprawie tej toczy się śledztwo sądowe, ponadto Koło musi dokładnie zbadać sprawę, zanim wyda wyrok.

Po tem oświadczeniu wywiązała się dłuższa dyskusya.

Sprawa Stapiński-Szajowicz.

Pos. Stapiński zapewnił, że nie stoi w żadnym związku z tą sprawą; dokumentów, stwierdzających winę wspomnianych posłów, nie znał i nie miał ich w ręku. Dopiero gdy p. Kanarek zapytał go telegraficznie, czy ma z dokumentów, będących w jego posiadaniu, skorzystać, odpowiedział mu, że pozostawia mu zupełną swobodę działania.

Pos. Ptaś stwierdził, że jego stronnictwo nie wpływało zupełnie na sprawę Szajowicza contra Stapiński.

Wybór komisyi.

Pos. ks. Stojałowski zwrócił uwagę na zarzuty, podniesione przez dzienniki przeciw różnym posłom, a także i przeciw niemu, wniósł zatem, aby Koło i te zarzuty zbadało.

Pos. Korytowski wniósł wybór komisyi z 7 członków dla zbadania zarzutów, poczynionych posłom, co — jak wiadomo — uchwalono. Komisya, której skład podaliśmy wczoraj, wybrała swoim przewodniczącym pos. Czaykowskiego.

Zajście między pos. Stapińskim a Paduchem.

Po wyborze komisyj zabrał głos pos. Paduch, który przyznał się do winy i przeprosił Koło za nieprzyjemności, na jakie je naraził. Nagle zwrócił się pos. Paduch do pos. Stapińskiego i zawołał głośno, że wprawdzie sam zawinił, ale w Kole są tacy zbrodniarze, jak pos. Stapiński.

Pos. Stapiński wstał wzburzony, uderzył pięścią w stół i zaprotestował przeciw zachowaniu się pos. Paducha, którego też dr Łazarski przywołał do porządku.

Rezygnacya pos. Kozłowskiego.

Następnie pos. Kozłowski zawiadomił Koło, że złożył swoje mandaty do komisyj: budżetowej, narodowej i ugodowej. W jego miejsce wybrano do komisyi budżetowej pos. ks. Rzeszódkę, do narodowej p. Bujaka, a do ugodowej ks. Męskiego.

Na wniosek pos. Kolischera wyrażono pos. Kozłowskiemu podziękowanie za dotychczasową jego pracę w komisyach.

Koło polskie a ustawa o stowarzyszeniach.

W dalszym ciągu obradowało Koło nad sprawą reformy ustawy o stowarzyszeniach, która znajduje się obecnie na porządku dziennym Izby posłów. Po przemowach posłów: Staniszewskiego, Buzka, Stapińskiego, Skarbka, Battaglii, Stojałowskiego, Stwiertni i Głąbińskiego, przyjęto następujący wniosek posła Battaglii:

„Koło uchwala w każdym razie głosować za wnioskami komisyjnemi, przyjętemi na podstawie wniosków Pernerstorfera i poleca swemu prezydyum, aby z prezydyami innych stronnictw starało się o uzyskanie u rządu, aby przedłożył tę nowelę do sankcyi, nie czekając na losy własnego rządowego projektu w sprawie zmiany ustawy o stowarzyszeniach, który ma być odesłany do komisyi“.

Sprawy gospodarcze.

Następnie prezes dr Łazarski podał do wiadomości Koła pismo ministra dla Galicyi Zaleskiego z wyjaśnieniami w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących katastru bydła rogatego w obszarach granicznych. Sprawa ta została załatwiona rozporządzeniem namiestnictwa z d. 28 lutego b. r.

Minister Głąbiński podał do wiadomości, że dla eksportu ziemniaków wydano taryfę o 25% tańszą.

Na tem posiedzenie Koła zamknięto.

Awans czasowy.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 marca.

Bar. Bienerth przyjął wczoraj w obecności ministrów skarbu i spraw wewnętrznych deputacyę subkomitetu komisyi urzędniczej, która przybyła, aby mu zakomunikować wnioski subkomitetu w sprawie uzupełnienia postanowień o awansie czasowym. W dłuższej dyskusyi członkowie umotywowali stanowisko subkomitetu. Bar. Bienerth przyrzekł, że rząd starannie zbada wnioski, których efekt finansowy musi być jeszcze stwierdzony i wkrótce poda do wiadomości stanowisko rządu.

O wypłaty w gotówce.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt. Sejm, po dłuższem przemówieniu min. Lukacsa, przyjął § 5 ustawy bankowej, postanawiający, iż podjęcie wypłat w gotówce ma być wprowadzone, jeżeli bank postawi odpowiedni wniosek, a rząd ustawę taką parlamentowi przedłoży, ustawa ta zaś wchodzi w życie w 4 tygodnie po przedłożeniu bez względu na to, czy parlament powziął uchwałę, czy nie. Dziś może dyskusya bankowa będzie ukończoną.

Zatarg o kolej południową.

(Tel. „N. Reformy“).

Paryż, 8 marca.

Z powodu trudności, stawianych przez rząd austryacki w sprawie południowej kolei w Austryi, właściciele akcyj tej kolei, przeważnie Francuzi, wzywają rząd francuski do użycia represaliów wobec Austryi, n. p. niedopuszczenia do notowania na giełdzie paryskiej papierów austryackich i węgierskich.

Przeciw propagandzie protestanckiej.

(Telegr. Biura Wolffa).

Berlin, 8 marca.

W Sejmie pruskim podczas obrad nad budżetem ministerstwa wyznań oświadczył wczoraj poseł Stychel: Uważamy za rzecz słuszną, iż prezydent ministrów nazwał okólniki papieża wewnętrzną sprawą Kościoła katolickiego, do której rząd mieszać się nie powinien. Kościół katolicki ma obowiązek starać się o to, aby wszędzie uczono czystej wiary katolickiej. Ataki prasy mają przejrzystą tendencyę: Los von Rom! Bezprzykładna solidarność katolików i oparta na niej ich potęga obudziła złość i zazdrość. Mamy prawo w sprawach wewnętrznych iść własnemi drogami, ale stawia się nam przeszkody w celu propagandy protestanckiej przeciw katolicyzmowi, zwłaszcza wśród polskich robotników i wychodźców. Nasz lud jest niemal wyłącznie katolicki, ale prawie połowa urzędników jest protestancka. Przeciw tym zakusom będziemy się bronić. (Oklaski u Polaków.)

Kanclerz niemiecki o przysiędze antimodernistycznej.

(Tel. „N. Reformy“.)

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu oświadczył Bethmann-Hollweg w sprawie przysięgi antimodernistycznej: Postanowienia o przysiędze antimodernistycznej usuwają się z pod dyskusyi, o ile ona się odnosi do stosunku państwa do Kościoła. Jeżeli Kościół uważa w swoim interesie za potrzebne zaprzysięganie swoich sług, to jest to jego rzeczą, ale sprawy te mogą przybrać formę, która może zakłócić spokojne współżycie wyznań. Wśród katolickiego duchowieństwa nie pokazał się żaden opór, mimo to można zapytać, czy te dekrety były istotnie potrzebne dla Niemiec. Formułka przysięgi mogła na nowo wywołać sprzeczności między wiarą a wyznaniem. Pojawiły się żądania, aby na kroki kuryi odpowiedzieć również ostro: znieść fakultety katolickie, znieść świecką naukę nauczycieli katolickich, znieść poselstwo przy Watykanie. Ale nie chcemy prowadzić walki kulturalnej, z drugiej strony jednak życzymy sobie, aby nam nie rzucano z zewnątrz kamieni do ogrodu. Papież kilkakrotnie nas zapewniał, że życzy sobie utrzymania pokojowego stosunku między państwem a Kościołem. Gdybyśmy musieli uwierzyć, że polityka kościelna papieża zdąża do ignorowania naszych interesów państwowych, to przyszłoby do walki przeciw walce. Tak jednak nie jest i dlatego do usunięcia fakultetów katolickich niema powodu. Świecka nauka katolickich nauczycieli nie może być odrazu usunięta, mogą jednak zajść okoliczności takie, że bylibyśmy zmuszeni także nad tem się zastanowić. Obie strony muszą się starać o usuwanie okazyi do konfliktów. — Państwo będzie zmuszone przy obsadzaniu nowych posad zrzec się usług duchownych, którzy złożyli przysięgę antimodernistyczną, ale pozostawi ich na posadach dotychczas już zajmowanych. Poselstwa przy Watykanie znieść niema potrzeby.

Kłopoty młodej republiki.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. Z Lizbony donoszą: Arcybiskup Oporto zabarykadował się w swoim pałacu, aby mu nie można było doręczyć zakazu rządu co do ogłaszania listu pasterskiego, występującego przeciw nowym rządom w Portugalii. Arcybiskup chce przez to okazać, że nic nie wie o dotyczącym zakazie i ogłasza list. Rząd zamierza przy pomocy wojska umożliwić mu doręczenie zakazu.

Zbrojenia Francyi.

(Tel. „N. Reformy“).

Paryż, 8 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów obradowała nad projektem budowy dwóch pancerników. W ciągu dyskusyi dep. Jaures postawił poprawkę, aby nowe pancerniki uzbroić w armaty o kalibrze 34 cm. Dep. Tomson dowodził, że zaproponowane w przedłożeniu armaty $30^1/_2$ cm. wystarczą, gdyż biją na odległość 6—9000 metrów. — Minister marynarki Delcasse wyłuszczał, że wybór dział 34 cm. spowodowałby zwłokę w wykonaniu okrętów; armaty $30^1/_2$ cm. na razie zupełnie wystarczą. Także Niemcy budują jeszcze okręty z tym kalibrem, a tylko Anglia posiada dwa pancerniki z kalibrem 34 cm.

Po dłuższej dyskusyi poprawkę Jauresa odrzucono 473 głosami przeciw 75. Przyjęto natomiast poprawkę, podług której budowa obu pancerników ma być wykończoną najpóźniej w ciągu 3 lat. Przyjęto dalej artykuł, uprawniający ministra, aby w r. 1911 polepszył wszystkie środki techniczne w pewnych portach. — Dep. Godard wniósł poprawkę, aby żadnych dostaw dla pancerników nie przyznawano przedsiębiorstwom, w których kierownictwie lub zarządzie zasiadają członkowie parlamentu. Delcasse jednak był zdania, że interes obrony kraju i konieczność szybkiego działania wymagają, aby teraz drażliwej kwestyi parlamentarnej „incompatibilitas“ nie poruszać. Mimo to poprawkę Godarda przyjęto 299 przeciw 262 głosom. — Potem przyjęto całą ustawę ogromną większością.

Chiny przeciw Europejczykom.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Pekin. Agitacya przeciw obcym wzrasta. Codziennie pojawiają się **proklamacye, wzywające do wypędzenia z Chin obcych i do rozszerzenia dżumy wśród Europejczyków.** Inne proklamacye wzywają do założenia ligi dla ochrony ojczyzny przed Europejczykami.

Telegramy

z dnia 8 marca.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zezwolił na powołanie wicekonsula Zdzisława Oleckiego do kierownictwa konsulatu w Crajova.

Kilonia. Ks. Adalbert, trzeci syn cesarza Wilhelma, zachorował na zapalenie ślepej kiszki.

Tomsk. W instytucie technologicznym wybuchł onegdaj pożar, który z trudem ugaszono.

183 ofiar pożaru.

Petersburg. O katastrofie w kinoteatrze w Bołogoje donosi „Rjecz“: Według dokładnych obliczeń, liczba ofiar wynosi 183, w tem przeważna część kobiet i dzieci. Dotąd wydobyto 93 zwłok. Dzienniki donoszą, że mężczyźni zachowywali się brutalnie, ratowali się przedewszystkiem sami, depcząc kobiety i dzieci. To też między ofiarami są przeważnie kobiety i dzieci.

Z awiatyki.

Paryż. Awiator Renaux odbył wczoraj wzlot z Paryża do wzgórzy Puy de Dôme z jednym pasażerem i wylądował w południe o godz. 2 m. 20 na ich szczycie, zdobywając przez to nagrodę 100.000 franków.

Paryż. Na polu wzlotów w Chalons Sur Marne, awiatyk Nieuport z dwoma pasażerami przejechał przestrzeń 101 klm. w jednej godzinie, przez co zdobył nowy rekord światowy.

Aresztowanie anarchisty.

Madryt. Dziennik „ABC“ donosi, że na dworcu w Sewilli tuż przed przybyciem pociągu, w którym znajdował się król Alfons, aresztowano anarchistę. W więzieniu usiłował aresztowany popełnić samobójstwo. Wiadomość tę oficyalnie potwierdzają.

Powstanie w Maroku.

Madryt. Z Tangeru donoszą: Oddział wojska, złożony z 2500 ludzi, poniósł w bitwie z powstańcami klęskę. Sułtan zaniechał z tego powodu podróży do Tangeru. — Powstańcy dopuszczają się różnych gwałtów i rabunków. Obcy uciekają z Fezu.

Dżuma.

Pekin. Epidemia dżumy w Mandżuryi zmniejsza się. Wczoraj zmarło na dżumę w Mugdenie 18 osób, w Hwangczentsu 2 osoby.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 8 marca.

Na wstępie wczorajszej rozprawy odczytał przewodniczący radca Obertyński pismo, przesłane do sądu, następującej treści:

„Dowiedziałem się ze sprawozdań dziennikarskich, że oskarżeni w toczącym się przed lwowskim trybunałem akademicy ruscy mieli podczas lipcowych zajść na uniwersytecie widzieć na korytarzu I. piętra od strony rektoratu człowieka w sportowem ubraniu, który miał do nich strzelać. Ponieważ w czasie krytycznym znalazłem się przypadkowo na uniwersytecie i zaskoczony strzelaniną ze strony ruskich studentów — byłem świadkiem inkryminowanych zajść, a miałem na sobie letnie sportowe ubranie, przeto nie jest wykluczone, że mojej właśnie osoby mogą dotyczyć zeznania oskarżonych. Wobec tego fakt ten mam zaszczyt podać do wiadomości sądu, celem oddania do dyspozycyi mego świadectwa, z którem zresztą nie byłbym się zgłaszał, gdyby nie zaszła konieczna potrzeba wyjaśnienia prawdy i odparcia insynuacyi. Lwów 6 marca. Edmund Naganowski, bibliotekarz fundacyi hr. Baworowskich, lektor politechniki“.

Przewodniczący zawiadomił, że p. Naganowski wezwany zostanie na świadka.

Po tym epizodzie nastąpiło dalsze monotonne przesłuchiwanie oskarżonych, poczem rozprawę odroczono do dziś.

Z sali sądowej.

(Ks. Szponder przeciw p. Okołowiczowi).

Kraków, 8 marca.

Wczoraj przed południem, jako w drugim dniu rozprawy, przesłuchiwano w dalszym ciągu posła ks. Andrzeja Szpondra w charakterze świadka. Przedstawił on w szerokim wywodzie stosunki, panujące w Towarzystwie św. Rafała, zbijając zarzuty, jakoby pobierał większe kwoty od emigrantów, aniżeli się należało, przyczem przyznał, że od niejakiego Wolfa pobrał 324 koron, lecz pieniądze te mu oddał. Następnie opowiadał o swych stosunkach z biurem Schönsta w Wiedniu, które było ajencyą „Atlantic-Express“, tłomaczył się jednak nieświadomością, że biuro to wysyłało emigrantów do Ameryki linią gorszą. Oświadczam stanowczo — zakończył ks. Szponder — że żadnych agentów nie miałem i że żaden (?) z nich nie był karany.

Dr Marek: Proszę to zaprotokołować; jest to niezmiernie ważny szczegół dla dalszego toku rozprawy.

Przew.: Czy braliście od emigrantów prowizye?

Świadek: Pobierałem prowizye w wysokości od 4 do 14 koron od każdego wychodźcy, ale pieniądze te obracałem na pokrycie kosztów biura.

Przew.: A nie sprzedawał ks. poseł kart okrętowych?

Świadek: Nigdy; nie miałem na to koncesyi.

Zeznania swe zakończył ks. Szponder słowami: „Pod przysięgą zeznałem, że nikogo świadomie na „Atlantic-Express“ nie wysyłałem i ręczę za to słowem honoru i słowem kapłańskiem“.

Dr Marek: Pytam się księdza jako obywatela i posła, czy jeśli kto ekspedyował tysiące ludzi ciągle, nie wyrabiał sobie w ten sposób specyalnego zawodu?

Świadek: Nie ja ludzi ekspedyowałem.

Dr Marek: Statut mówi o opiece nad wychodźcami, ale bezinteresownej; wyście pobierali po 14 koron.

Świadek: Tak, lecz pieniądze te szły na utrzymanie biura.

Dr Marek podaje treść listu, wystosowanego przez Tow. „Anglo-Continental“ do Tow. św. Rafała, w którym ostrzega ks. Szpondra przed wysyłaniem ludzi przez biura, które transportują emigrantów na statkach frachtowych, przeznaczonych dla transportu bydła; a ostrzeżenie to spowodował fakt, że ks. Szponder uprawiał ten proceder oddawna.

Dr Marek: Czy ks. poseł miał zatarg z biurem Schönsta w Wiedniu?

Świadek: Nie miałem.

Dr Marek: Ja aktami co innego udowodnię. Czy ksiądz nie był agentem „Ojczyzny“ w Rotterdamie?

Świadek: Nie.

Dr Marek: Czy ks. poseł wie, za co był skazany przez magistrat i namiestnictwo?

Świadek: Nie wiem za co. Ta władza się nie zastanawiała się widocznie nad tem i zrobiła głupstwo.

Dr Marek: Otóż sprawa ta dotyczyła sprzedaży kart okrętowych, a wyrok się opierał na faktach, stwierdzających, że tak w istocie było. Teraz się toczą olbrzymie dochodzenia w policyi z powodu tego handlu. Czy niejaki Żytkiewicz nie agitował za biurem św. Rafała?

Świadek: Ja nic o tem nie wiedziałem, byłem wówczas tylko formalnym kierownikiem, a choć wziąłem na się odpowiedzialność, to jednak nie mogę za to odpowiadać.

Dr Marek: Czy ksiądz zna panią Maryę Kamińską z Jadownik?

Świadek: Znam ją, lecz ona stanowczo nie była agentką Towarzystwa.

Dr Marek: Czy ksiądz płacił Maryi Bator z Chocholowa prowizyę za sprowadzanie wychodźców węgierskich?

Świadek: Chyba tylko za koszta podróży.

Dr Marek: Czy ksiądz nie używał w korespondencyi z p. Bator szyfrowanego pisma?

Świadek: Na to pytanie nie odpowiem.

Dr Marek wyjaśnia, że w liście tym żali się p. Bator na ks. Szpondra który nie posyła jej prowizyi, oraz że napisze o tem do „Ojczyzny“. W liście tym są szyfrowane kwoty, a jest on dowodem, że Batorowa była płatną agentką ks. Szpondra.

O godz. pół do 12 w południe zarządził przewodniczący przerwę.

Po przerwie wystosował p. Okołowicz szereg pytań do świadka; pomiędzy innemi zapytał, czy ks. Szponder obstaje przy twierdzeniu, jakoby wszystkie kompanie kartelowe były pruskie. Zamiarem bowiem świadka jest uderzyć w strunę patryotyczną i przedstawić swoją działalność jako dzielnego Polaka i obywatela.

Ks. Szponder daje odpowiedź wymijającą, przyznając, że do kartelu należą także kompanie angielskie i austryackie.

Oskarżony: Czy nic księdzu nie wiadomo o protokole, jaki spisał p. Jerome, były kierownik Towarzystwa św. Rafała, z pokrzywdzonymi wychodźcami, którzy skarżyli się na daleko idące nadużycia?

Świadek: Tego nie wiem.

Co się tyczy sprawozdania Polskiego Towarzystwa emigracyjnego, oświadczył ks. Szponder, że jest ono nonsensem (?).

Z powodu dalszych **pytań, jakiemi świadka** wprost zasypał p. Okołowicz, począł się ks. Szponder oburzać; na pytania odpowiadał pytaniami, na co dr Marek zwrócił mu uwagę.

Okołowicz: Towarzystwo św. Rafała nie udzielało przecież żadnych wskazówek wychodźcom. Czy to uważa ksiądz za właściwe?

Świadek: O tych informacyach wiedzą wszyscy, nawet dzieci włościan; zresztą to do nas nie należało.

Okołowicz: Czy ks. poseł zdawał sobie sprawę z tego, że agitacya, sprzeczna z ustawą, przed którą nawet ostrzegło ludność włościańską namiestnictwo w specyalnym okólniku — nie licuje z jego stanowiskiem jako posła i kapłana?

Świadek odpowiada wymijająco.

Dr Marek: Czy wiadomo ks. posłowi, że Marya Bator była oskarżona o przekroczenie ustawy o wychodztwie?

Świadek: Tak.

Dr Marek: Czy ksiądz ponosił koszta tej sprawy?

Świadek: To nie należy do rzeczy.

Następnie przesłuchano adwokata z Wiednia, dra Markusa Arnolda, niezaprzysiężonego, który zeznawał w sprawie Tow. Anglo-Continental przeciw ks. Szpondrowi. Świadek oświadczył, że w korespondencyi wzajemnej znalazł podstawę do wniesienia skargi; z listów tych wynikało, że znaczną część agend ks. Szponder prowadził na swoją rękę. Widoczną rzeczą było, że Tow. św. Rafała prowadziło dwie rubryki: jedną własną, a drugą bezimienną, więc zapewne ks. Szpondra. Świadek prowadził ten proces osobiście; do wyroku nie przyszło, gdyż nastąpiła ugoda.

Następny świadek, Antoni Mastalerz, włościanin, zeznał jako jeden z poszkodowanych pośrednio przez ks. Szpondra. Wyprawił on córkę do Ameryki z niejakim Klockowskim, który zalecił mu pośrednictwo ks. Szpondra. Świadek stwierdził z widocznem oburzeniem, że cała ta partya emigrantów, do której i jego córkę przydzielono, spała w Tow. św. Rafała „na gołej ziemi jak prosięta“. Ludzi tych wrócono z Rotterdamu, nie chcąc ich przepuścić na okręt, co naraziło tych biedaków na wielkie straty. W sprawie odszkodowania świadek pisał do ks. Szpondra, lecz ten mu nie dał żadnej odpowiedzi.

Jeden z sędziów przysięgłych: A kogo pan wini za to; czy to ks. Szponder ich tak źle wysłał?

Świadek: A pewnie że tak.

Na tem przerwano rozprawę do godz. pół do 4 po południu.

Po dwugodzinnej przerwie przystąpił trybunał do dalszego przesłuchiwania świadków.

Świadek adwokat dr Cesnak, zastępca prawny ks. Szpondra w procesie z biurem „Anglo-Continental“, nie podał żadnych nowych szczegółów.

Następny świadek Dawid Findera agent firmy „Austro-Americana“, zeznał, że pewna kobieta została przez ks. Szpondra wysłana do Ameryki, w drodze jednak ją wrócono, podobnie jak pewną grupę wychodźców z Królestwa Polskiego. Dalej stwierdził, że ks. Szponder miał dwóch agentów: Żytkiewicza i Leszczyńskiego, którzy ściągali z dworca kolejowego w Krakowie emigrantów do Towarzystwa św. Rafała.

Na zapytanie p. Okołowicza, odpowiedział świadek, że początkowo zapatrywało emigrantów Tow. św. Rafała w karty okrętowe; dopiero później, kiedy w tę sprawę wdała się policya, zaprzestano tego procederu. Dalej stwierdził, że firma Russel, będąca w ścisłych stosunkach z ks. Szpondrem, wysyłała emigrantów za pośrednictwem „Atlantic-Express“. Agenci ks. Szpondra, wśród których znajdował się też niejaki Maj, pobierali odpowiednią prowizyę. Agent Żytkiewicz pokłócił się z ks. Szpondrem i obecnie zerwał z nim stosunki.

Adwokat dr Danielak postawił wniosek, by przesłuchać szefa firmy Russel et Comp., p. H. Demestere, który przyjechał do Krakowa, by złożyć zeznania. Trybunał przychylił się do wniosku zaraz też przystąpiono do przesłuchania tego świadka.

Św. Demestere zeznał w języku niemieckim, zaprzysiężony, że firma ta nigdy nie wysyłała pasażerów przez „Atlantic-Express“.

Przewodniczący zarządził konfrontacyę między

między świadkiem Finderem, a p. Demestere, playsem p. Finder podtrzymywał swe twierdzenie, że emigranci pokazywali mu karty, wydawane przez firmę Russel na „Atlantic-Express", podczas gdy świadek Demestere obstawał przy swych zeznaniach, że firma Russel takich kart nigdy nie wydawała.

Dr Marek: Jak dawno jest panem szefem tej firmy?

Świadek: Od kwietnia r. 1910, a co się przedtem działo w tej firmie — nie wiem.

Na zapytanie dra Danielaka, zestawił świadek ceny jazdy koleją i okrętem z Krakowa do Chicago.

Na wniosek dra Marka przewodniczący pozostawił świadka na sali, celem skonfrontowania go z komisarzem policyi dr. Jasińskim.

Przystąpiono do przesłuchania najważniejszego świadka dra Henryka Jasińskiego, komisarza policyi w Krakowie. Na wstępie oświadczył świadek, że z powodu oszczerczych zarzutów, jakie tu padły w pierwszym dniu rozprawy z ust ks. Szpondra, wniesie przeciw niemu skargę sądową, oraz zastrzegł się przeciw podobnym napaściom.

Po zaprzysiężeniu zeznał, że jako kierownik ekspozytury policyi na dworcu kolejowym w Krakowie, zajmował się nader żywo ruchem emigracyjnym. Wedle istniejących przepisów przeprowadzał szczegółowe badania emigrantów w rozmaitych kierunkach, przyczem wychodziły na jaw nieprawidłowości; w takich wypadkach sporządzano doniesienia do dyrekcyi policyi. Przy takich sposobnościach przyszło też do kolizyi z Towarzystwem św. Rafała, które nie miało prawa do sprzedaży kart okrętowych, lub też choćby do pobierania na nie zadatków. Ponieważ jednak takie wypadki zachodziły, sprawdzał świadek dokładnie nazwiska i robił doniesienia. Z ks. Szpondrem raz tylko się spotkał w roku 1910, a to przy sposobności przytrzymania partyi emigrantów. W trakcie sprawdzań ich nazwisk wyszło na jaw, że ks. Szponder pobrał od tych wychodźców o wiele większe kwoty pieniężne, aniżeli się należało za bilety jazdy koleją i okrętem. Ceny kart okrętowych świadek sam zawsze zestawiał wedle cenników, skutkiem czego mógł natrafić na ślad nadużycia ze strony tego lub owego biura transportowego. Gdy więc stało się jasną rzeczą, że ks. Szponder kazał sobie zapłacić większe kwoty za karty, aniżeli to wykazały cenniki, zjawił się on sam w kancelaryi świadka i starał się ten fakt wytłómaczyć w ten sposób, że wspomniana partya emigrantów zostanie przewieziona na drogim, angielskim okręcie, gdzie wikt kosztuje więcej; na okoliczność zaś tę obiecał ks. Szponder przedłożyć dowody, czego jednak do dziś dnia nie uczynił.

Na zapytanie przewodniczącego oświadczył dr Jasiński, że biuro Russla w Wiedniu wysyła emigrantów najgorszą linią „Atlantic Express", o czem świadek wie od komisarza Krzyżanowskiego, który przez dłuższy czas pełnił służbę w Oświęcimiu, — oraz od dra Engelhardta, naczelnika policyi w Boguminie.

Dr Marek: Czy aresztowano w r. u. w Krakowie agenta Feldmanna z Buczacza?

Świadek: Tak. Był on agentem „Atlantic Express".

Następnie odczytał przewodniczący szereg doniesień policyjnych na ks. Szpondra, z których okazało się, że ks. poseł dopuszczał się na emigrantach nadużyć, oraz że pobierał w wielu wypadkach kilkadziesiąt koron więcej za karty okrętowe, niż się w istocie należało.

Dr Marek: Czy w ostatnich miesiącach spotykał się pan z emigrantami, których ks. Szponder wysyłał do Ameryki?

Świadek: Jeszcze przed dwoma miesiącami zachodziły podobne wypadki.

Dr Marek: Czy agenci ks. Szpondra wychodzili na dworzec kolejowy?

Świadek: Pojawiał się tam niejaki Dobrowolski, oraz drugi, zwany „Kulawym".

Następnie przesłuchano świadka Antoniego Rączkę, komisarza policyi w Krakowie, który opowiadał również o doniesieniach, jakie napływały do dyrekcyi policyi na ks. Szpondra.

Dr Marek postawił wniosek, by powołano nowych świadków w osobach p. Joanny Chlebecowej, pp. Józefa Swakonia, Józefa Buczka, Zdzisława Smółki i Jana Piętki na okoliczność, że ks. Szponder dopuścił się na emigrantach wielu nadużyć; pozatem p. Antoniego Żytkiewicza, płatnego agenta Tow. św. Rafała, wreszcie by zawezwać telegraficznie Maryę Bator z Chochołowa.

Również dr Danielak zażądał zawezwania kilku nowych świadków.

Po naradzie postanowił trybunał przychylić się do wniosku dra Marka, odmawiając jednakże wnioskom dra Danielaka.

Na tem rozprawę odroczono do dzisiaj.

Z Izby handlowej.

Kraków, 8 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu radca Schwarz poruszył sprawę telefonów, które w Krakowie funkcyonują w ostatnich czasach w sposób wprost okropny. Mowca wzywa prezydenta, aby w sprawie tej interweniował w dyrekcyi poczt.

Prez. Dattner odpowiedział na podstawie udzielonych mu onegdaj informacyj, że teraz, gdy zakładanie automatów znajduje się w toku, chyba zupełne zamknięcie ruchu mogłoby usunąć niedogodności, jakie obecnie mają miejsce; technicznie, gdy tylko pewna część numerów (1—200 i od 301—500) zaopatrzona jest w automaty, nie można nic zrobić. Niedogodności te trwać będą dwa miesiące i publiczność musi się zdobyć na cierpliwość.

Radca Uderski domaga się aby zarząd telefonów ogłosił przynajmniej w dziennikach, które numery mają już automaty; szczególnie chodzi o straż pożarną i Tow. ratunkowe.

Prezydent Dattner zdaje przy tej sposobności sprawę z zabiegów, jakie z polecenia Izby czynił w sprawie nowej taryfy telefonicznej przy rozmowach międzymiastowych Kraków—Wiedeń. W sprawie tej interweniował u ministra handlu i szefa sekcyi Wagnera i usłyszał odpowiedź, że co do uwzględnia życzeń stron interesowanych, wypowiedzieć się jeszcze musi rada przemysłowa. Redukcya taryfy w relacyach telefonicznych Kraków—Wiedeń, jest, jak prezydent sądzi, zapewnioną, choć nie jest wiadomo, czy będzie ona obniżona do tej wysokości, jaka obowiązywała do 1 stycznia b. r.

Sprawozdanie prezydenta.

Następnie prezydent zdał sprawę z czynności prezydyum w ostatnich dwóch miesiącach. Przy sposobności otwarcia inspektoratu pocztowego w Krakowie przedstawił prezydent generalnemu dyrektorowi poczt braki w naszej komunikacyi pocztowej. W sprawie tej przygotowuje biuro Izby obszerny memoryał, który zostanie przedłożony ministerstwu. Korzystając z pobytu ministra Głąbińskiego w Krakowie, udała się do niego delegacya Izby; życzenia na polu kolejnictwa, w pierwszym rzędzie postulat rychłej budowy nowego dworca, zostały przez ministra bardzo życzliwie wysłuchane. Subkomitet dla organizacyi biura kolejowego przy Izbie skończył już obrady i przygotował wszystkie zarządzenia, potrzebne do otwarcia biura. Rozpocznie ono działalność, skoro tylko przeprowadzoną zostanie adaptacya potrzebnego na ten cel lokalu, najpóźniej 1-go lipca. Na wniosek naszych fabryk, wyrabiających sztuczne nawozy i cierpiących dotkliwie pod wpływem konkurencyi Górnego Śląska, odbyła się w Izbie konferencya w sprawie zniżenia cła na kwas siarkowy, służący do wyrobu nawozów. Postulaty interesentów zostaną prawdopodobnie załatwione przez strony w drodze wzajemnych ustępstw. Wskazawszy jeszcze na sprawę opłat szynkarskich i reformę krajowych ustaw wodnych, wspomniał prezydent, że Wydział krajowy nadesłał Izbie wniosek o zmianę w prowadzeniu krajowego składu publicznego w Krakowie. Ze względu na doniosłą rolę, jaką skład ten odgrywa, zwłaszcza dla handlu ziemiopłodami w naszym okręgu, zamierza prezydyum zwołać dla omówienia tej sprawy zebranie stron interesowanych.

Asesorzy handlowi.

Imieniem komisyi przedstawił dr Josefert wnioski w sprawie nominacyi sędziów obywatelskich. Izba uchwaliła zaproponować ponownie dla sądu krakowskiego pp. dra Karola Krzetuskiego i Zdzisława Zdanowicza; dla sądu wadowickiego p. Teofila Solskiego. Również zatwierdziła Izba kandydatury na asesorów dla sądu rzeszowskiego, pp. Eustachego Karpińskiego, Henryka Czernego, Edwarda Arwaya, Andrzeja Pachottę i Adolfa Sumpera.

Ustawodawstwo wodne.

Szef biura Izby dr Benis przedstawił następnie opinię Izb handlowych w sprawie projektowanej przez rząd reformy ustawodawstwa wodnego. Mowca poddał krytyce projekt rządu, popierający w pierwszym rzędzie interesy agrarne. Projekt wprowadza dalej uciążliwe postanowienia np. warunek, że czerpanie wody na własnym gruncie podlegać musi koncesyi, dalej przepisy co do konkurencyi wodnej, wód odpływowych i zmiana systemu odszkodowania. Wszystkie te zmiany byłyby klęską dla przemysłu i dlatego Izby handlowe podniosły jeden głos protestu.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Opłaty od żeglugi.

Radca Resch przedstawił następnie akcyę Izb handlowych, wszczętą na zjeździe w Libercu, w sprawie zamachu Niemiec na austryacki handel, przemysł i rolnictwo. Zaprowadzenie opłat t. zw. żeglużnych na Łabie zadałoby przedewszystkiem cios dla naszego kraju, skąd idzie drogą wodną tyle drzewa, zboża, towarów strączkowych, nafty i i. artykułów. Na zjeździe w Libercu uchwalono wnieść petycyę do rządu. Izba krakowska wnosi także sprawę przed forum Koła polskiego i to nietylko w sprawie opłat na Łabie, lecz także na Odrze i Wiśle.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Opłaty szynkarskie.

Wicesekr. dr Beres zdał sprawę z konferencyi, która odbyła się 20 lutego we Lwowie z inicyatywy tamtejszej Izby handlowej w sprawie szynkarskiej. W obecności członka Wydziału krajowego dra Jahla omówiono wyczerpująco genezę ustawy o zniesieniu prawa propinacyi i zaprowadzeniu opłat szynkarskich, oraz poddano krytyce rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy. Jak wiadomo, preliminowano w ustawie dochód z nowych opłat szynkarskich na kwotę 7 milionów koron, który jednak oznaczono jako minimum. W rzeczywistości rozłożono na szynkarzy opłaty w ogólnej kwocie, obracającej się około 14 milionów koron, a nadto obciążono piwo specyalną opłatą, mającą przynieść krajowi dochód w wysokości 10 milionów koron. Przy rozkładzie tak wysokiego kontyngentu opłat wyłoniły się w praktyce znaczne trudności. Wydział krajowy zrozumiał, że rozłożenie na kontrybuentów całego i z rozmaitych źródeł płynącego dochodu, związanego z dawnym systemem propinacyi, nie zdoła osiągnąć drogą indywidualnych opłat, uiszczanych przez posiadaczy koncesyj szynkarskich. Ustalono normę 75% dawnego dochodu propinacyjnego, ale praktyka komisyj powiatowych dla opłat szynkarskich przekroczyła pod naciskiem Wydziału krajowego tę normę we wszystkich prawie wypadkach. Nałożenie zbyt wysokich kontyngentów na powiaty i nierównomierne w następstwie tego rozłożenie ich między kontrybuentów spowodowało, że w bardzo wielkiej ilości wypadków przypisano szynkarzom opłaty, nie pozostające w racyonalnym stosunku do rozmiarów konsumcyi. Okoliczność ta w związku z niedostatecznem uposażeniem finansowem przeważnej części obecnych szynkarzy dała powód do niezwykłego rozgoryczenia interesentów, którzy wnieśli we wszystkich prawie wypadkach rekursy do krajowej komisyi apelacyjnej dla opłat szynkarskich.

Konferencya lwowska powzięła w dwóch kierunkach uchwałę. Przedewszystkiem Izby handlowe zająć się mają opracowaniem noweli do ustawy szynkarskiej oraz do rozporządzenia wykonawczego, gdyż niedość jasne postanowienia i normy tych przepisów stanowią pierwsze źródło braków, związanych z dzisiejszym stanem rzeczy. Okazała się jednak dalej potrzeba, aby już obecnie wpłynąć na złagodzenie wymiarów i sprawiedliwsze unormowanie rozkładu opłat szynkarskich. W tym celu udać się ma dnia 11 b. m. do marszałka krajowego deputacya, złożona z posłów na Sejm krajowy, reprezentujących okręgi miejskie oraz Izby handlowe i przemysłowe. Deputacya przedstawi postulaty szynkarzy i prośbę o łagodniejszą praktykę władz, zwłaszcza przy rozstrzyganiu rekursów indywidualnych przez krajową komisyę apelacyjną. — W deputacyi weźmie także udział poseł Sare.

Po uzupełniających wywodach prez. Dattnera Izba sprawozdanie dra Beresa przyjęła do wiadomości, poczem zakończyło się posiedzenie.

Kronika.

Kraków, środa 8 marca.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, słabe wiatry, mało zmiennie, powietrze niezmienione.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Król".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej). „Krowoderskie zuchy".

Odczyt Jerzego Żuławskiego p. t. „Umarłe miasta", w sali starego teatru, o 7 wiecz.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Przedwczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu strajkowego młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego, na którem postanowiono cofnąć rekursy wniesione do ministerstwa wyznań i oświaty w sprawie 246 nagan. Wychodząc bowiem z założenia, że cofnięcie dwóch relegacyj, oraz wiadomość o usunięciu pieniężnych (głównych) skutków nagan i umorzeniu dochodzenia karnego, stanowią podstawę do ugodowego załatwienia sprawy, młodzież pragnie stwierdzić czynnie, że dążeniem jej jest jak najszybszy powrót normalnych stosunków na wszechnicy. Jedynie rekurs relegowanego Bascika nie został wycofany; młodzież jednakże sądzi, że senat załatwi i tę sprawę jak najpomyślniej.

Nagły zgon pod teatrem. Wczoraj odbyła się sekcya zwłok ś. p. Maryi Mutkowskiej, która zmarła nagle w niedzielę wieczorem, gdy wychodziła z teatru. Sekcya, przeprowadzona przez prof. dra Horoszkiewicza i dra Kwiatkowskiego, wykazała, że ś. p. Mutkowska zmarła śmiercią naturalną skutkiem porażenia serca; zgon jej nie stał w żadnym związku z upadkiem na bruk. Chora, doznawszy porażenia serca, upadła i potłukła się nieco, jednakże sekcya nie stwierdziła wcale naruszenia mózgu lub kości. Ś. p. Marya Mutkowska liczyła przeszło 70 lat.

Wiec w sprawie Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 10 przed południem w sali tego Domu w Morawskiej Ostrawie. Porządek obrad: 1) Dom polski w Morawskiej Ostrawie a szkoła polska. 2) Wnioski. Po południu tego samego dnia odbędzie się walne zgromadzenie Tow. budowy Domu polskiego o godz. 3 po południu.

Wiadomo, że byt Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie jest poważnie zagrożony, społeczeństwo jednak nie może pozwolić, aby ta pożyteczna kresowa placówka upadła i, grzebiąc dotychczasowy dorobek narodowy, wystawiła nas na pośmiewisko nieprzyjaciół. Konieczny jest jak najliczniejszy udział w wiecu tak rodaków z Ostrawy i okolicy, jak nie mniej z kraju.

Odczyt „Związek" stow. żydowskiej młodzieży postępowej w Krakowie urządza dnia 9 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu własnym (Grodzka, 71, II p.) odczyt p. Antoniego Glücksteina p. t. „Życie a śmierć (walka)". Wstęp wolny.

Loterya artystyczna uniwersytetu Ludowego uzyskała w ostatnich czasach szereg cennych fantów w wydawnictwach i dziełach sztuki stosowanej. Ciągnienie odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia. Losy nabywać można w Czytelni uniw. Ludowego, w księgarni G. Gebethnera, w sklepach: H. Szarskiego, H. Schwarza, Frista. Cena losu 1 korona 20 hal. Wygrywa co drugi los, t. j. wszystkie parzyste lub wszystkie nieparzyste zależnie od wyniku wstępnego losowania.

Ogień kominowy. Wczoraj po południu wybuchł w domu przy ulicy Floryańskiej pod l. 12 ogień kominowy. Zawezwany pluton straży pożarnej z naczelnikiem Nowotnym i brandmistrzem Urodą na czele ugasił ogień.

Dyskusya budżetowa w lwowskiej Radzie miejskiej. Ze Lwowa telefonują: W Radzie miejskiej odbywała się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Przemawiali: Ciuchciński, Lisiewicz, Epler, Rutowski i Wczelak. — Dyskusyi nie ukończono i odroczono do poniedziałku.

Moralność niemiecka. Z Berlina telegrafują: Rektor Bock został skazany na rok i 3 miesiące więzienia za zbrodnię przeciw obyczajności popełnioną, lub usiłowaną w 3 wypadkach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 marca.

HOTEL KRAKOWSKI. X. Teodor Gabaryn z Torunia, hr. Włodzimierz Choroński z Ciechanowa (Król. Pol.), dr Karol Trsek z Pilzna, Kazimierz Kammer z Wiednia, Jan Michalewski z żoną z Rozwadowa, Fryderyk Grotthus z Nowomińska (Król. Pol.), X. Stanisław Knaus, Aleksander Płowski z Warszawy, Karol Bruner z Celowca, Józef Małczycki z Poznania, X. Antoni Bryja z Szczyżyca, Helena Zitzman, Michał Szyrajew z Nowego Sącza, Helena Tałasiewicz z synem z Tarnowa, Antoni Szańkowski z żoną z Kępia (Król. Pol.), Marya Majewska z Bochni, Władysław Stempkowski z Warszawy, Franciszek Hojecki ze Lwowa, Józef Dunak z Czernichowa, Stanisław Chamski z Będzina, Władysław Rzewuski z żoną ze Słomnik, Jan Gawenda z Częstochowy.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie od, restaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane i stajnia): X. Karol Ryczorski z Wilna, Aniela Rolle z Paryża, Marcin Fink z Morawskiej Ostrawy, Stanisław Romiański z Warszawy, Antoni Müller z Wiednia, Józef Czechowicz z Poznania, Jan Łopatyński ze Lwowa, Józef Mandler z Czerniowiec, Rozalia Radwańska z Berlina.

HOTEL SASKI: hr. J. Bobrowski z Galicyi, Stanisław Konopka z Miglian, J. Słowiczek, B. Filtsch z Wiednia, L. Doczekal z Müglitz, M. Friedmanowa ze Lwowa, Z. Skarzyński z Poznańskiego, F. Dambman, H. Beyler z Wiednia, K. Komierowski z Rząski, L. Jarochowska, J. Penot z Król. Pol., St. Łopaciński z Warszawy, H. Zakrzeski z Sanoka, W. Thomas z Chicago, E. Sustrac z Paryża, P. Rucker z Berlina, M. Fuchs, S. Schuepp z Wiednia, L. Abczyński z Kalisza, T. Jorkasch z gub. besarabskiej, F. Huber z Gablonz, F. Bachrach z Warszawy, E. Klasing z Tryestu, B. Koczyński z Olkusza, J. Seidler z Ołomuńca.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski